

ale najobficiej wystąpiła poezya. Nierzadko dają się słyszeć głosy, że źródła prawdziwej poezyi wyschły u nas znakomicie, że jakkolwiek pisma nasze peryodyczne często bywają zapelniane wierszami, jednak bardzo trudno w nich doszukać się treści, że jakkolwiek wieleby naliczyć można imion poetów, jednak mała bardzo ich liczba godna téj nazwy. Zdania te niestety są słuszne, a książka zbiorowa Kłosy i Kwiaty potwierdza ich prawdę. Wydoskonalenie formy, ekscentryczne często pomysły i liryzm, tylekroć już przerabiany i wyzyskiwany, stanowią główne zalety licznego zastępu współczesnych poetów, którzy z utworami swemi pospieszyli na złożenie książki zbiorowej. *Cyganka* Lenartowicza, *Kandyotka* Ilnickiej, *Kość z Maratona* Prusinowskiego, Szujskiego, Bałuckiego, i piękne przekłady z Petosiego i Siemińskiego z Horacyjusza stanowią wyjątek, reszta nie wychyla się po za miarę, do jakiej wyrasta muza dzisiejsza. I z tego więc względu, chociaż z ujemnym rezultatem czyni książka zbiorowa zadość, bo przedstawia dokładnie siły, w dzisiejszych poetów zastępie, złożone.

A. R.

*Szkice Ekonomiczne przez Konstantego Wzdulskiego. Warszawa. 1869 r. (w 12ce str. II, 212).*

Jestto przedruk pięciu artykułów zamieszczonych pierwotnie w *Gazecie Rolniczej*. Tytuły artykułów są: „Chrześcianizm i Ekonomia polityczna, Adam Smith, życie i dzieła. O celu ekonomii politycznej. Kilka myśli o ekonomii politycznej stosowanej. Wielka i mała własność ziemska w obec nauki gospodarstwa społecznego.”

Autor w przedmowie wyraża życzenie aby prace jego czytane były przez ludzi młodych, kształcących się jeszcze naukowo i co najważniejsza z zasadami ekonomii politycznej nie obeznanych, zakładając sobie za cel, rozszerzenie zdrowych pojęć ekonomicznych. Styl p. Wzdulskiego jest łatwy i jasny; uwzględnia on stosunki teraźniejszości, ztąd książeczkę jego z zajęciem czytać się daje. Lecz autor nie doszedł jeszcze do ustalonych zasad. Obala jedną ręką to, co buduje drugą. Chwali Smitha za wykazanie szkodliwych wpływów ściśnięć i ograniczeń w swobodnym ruchu handlu i przemysłu, a w innym artykule mówi: „że nie ma innego środka dla narodu chcącego podnieść swój przemysł, handel i rolnictwo, tylko obłożenie wysokim cłem zagranicznych wyrobów i płodów” uczy teorii, ale sam przestrzega żeby jęj nie stosować. Do czegoż w takim razie teoria?

Zasady ekonomii politycznej nie przeszły jeszcze u p. Wzdulskiego w *krw in succum et sanguinem*; ztąd do rozszerzenia zdrowych pojęć ekonomicznych dziełko jego nie wiele się przyczyni.